

podejmowane przez niego decyzje. Rozwiązanie postawionych przez Autorkę kwestii wymagało wnikliwej analizy uzasadnień orzeczeń TK oraz wypowiedzi poszczególnych sędziów przedstawionych w zdaniach odrębnych.

Autorka monografii prowadzi swoje rozważania w pięciu rozdziałach. W rozdziale I – *Trybunał Konstytucyjny wobec współczesnych koncepcji prawa* prezentuje dyskusję wokół koncepcji prawa, którą kieruje się TK (pozytywistyczna czy niepozytywistyczna koncepcja prawa) oraz ukazuje rolę Trybunału w tworzeniu państwa prawa. Rozdział II – *Sprawiedliwość jako idea prawa* jest poświęcony problematyce wartości w prawie i znaczeniu idei prawa w tworzeniu dobrego prawa. Na podstawie koncepcji idei prawa A. Kaufmanna, której wybór J. Potrzeszcz należy uzasadniać, konstruuje ona kolejne rozdziały monografii. W rozdziale III – *Sprawiedliwość jako równość w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego* na podstawie analizy orzeczeń TK ukazana została równość godności człowieka i równość w prawie rozumiana jako sprawiedliwość w sensie formalnym. W rozdziale IV – *Celowość w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego* zostały podjęte następujące zagadnienia: urzeczywistnianie celów państwa przez prawodawcę, kompetencja prawodawcy do kształtowania treści prawa zgodnie z celami polityki państwa, działalność TK w ocenie celowości tych działań, sprawiedliwość społeczna i sprawiedliwość dobra wspólnego. Autorka wskazuje na cel prawa, który wyraża i kształtuje jego treść i jest rozumiany jako sprawiedliwość w sensie materialnym. Ostatni rozdział – *Bezpieczeństwo prawne – pewność prawa w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego* – porusza zagadnienia antropologicznej podstawy bezpieczeństwa prawnego, zasady lojalności państwa wobec jednostki, bezpieczeństwa prawnego jako elementu sprawiedliwości. Za bardzo cenne należy uznać wnioski Autorki przedstawione po każdym rozdziale.

Do ważnych wniosków, rzucających światło na wartości, jakim kieruje się TK przy ocenie zgodności aktów normatywnych z Konstytucją, należy zaliczyć to, iż łączy w swoim orzecznictwie elementy prawnopozytywne i naturalnoprawne, czego nie czynią pozostałe organy tworzące i stosujące prawo, a przede wszystkim przeciętny obywatel. Trybunał ma tę możliwość, gdyż jako ostatni interpretator może odwoływać się do wartości ponadkonstytucyjnych, wyprowadzanych z prawa naturalnego, a jednocześnie chronionych przez prawo pozytywne. Rola i funkcja Trybunału są zatem wyraźnie określone.

Monografia J. Potrzeszcz jest opracowaniem „na czasie” i do jej lektury zachęcam. W świetle opracowania dostrzec można jak aktualne spory wokół TK dalekie są od istoty tego, czym on się zajmuje. Nie chodzi bowiem o prawo dla polityki, lecz o prawo, które jest prawem niezależnie od niej. I wokół wartości prawa, a nie wokół jego uznawalności lub nie przez TK powinna zawsze toczyć się dyskusja.

Tomasz Galkowski CP

Katedra Teorii Prawa Kościelnego
UKSW, Warszawa

Agnieszka Gabriela Romanek, *Mediacja w sprawach administracyjnych w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2016, ss. 322.

Prawodawca w kan. 1733 § 1 *Kodeksu Prawa Kanonicznego* z 1983 r. wyraźnie stwierdza, że należy sobie życzyć, by ilekroć ktoś czuje się pokrzywdzony jakimś dekretem lub innym aktem administracyjnym, unikać sporu między nim a autorem aktu i wspólnym wysiłkiem szukać między nimi słusznego rozwiązania. Wydaje się, iż Prawodawca wyraźnie sugeruje, iż jest to krok podstawowy, zanim osoba pokrzywdzona jakimś aktem administracyjnym podejmie inne działania, w tym również

te zmierzające do zapobieżenia sporowi administracyjnemu. Dlatego też Prawodawca stwierdza we wspomnianym już kan. 1733 § 1 KPK, iż w celu znalezienia rozwiązania należy posłużyć się w razie potrzeby poważnymi osobami do podjęcia mediacji i rozważenia sprawy tak, by na odpowiedniej drodze uniknąć sporu lub go rozwiązać.

Ten środek zapobieżenia sporu administracyjnego, jakim jest zwrócenie się do mediatorów, wyróżnia się tym, że obie strony zwracają się do wybranych przez siebie dobrowolnie ludzi, którzy cieszą się u obu stron autorytetem, o rozstrzygnięcie wątpliwości prawnej, a jednocześnie przyrzekają podporządkować się jego rozstrzygnięciu. Co ważne, do użycia tego rodzaju środka pojednawczego niezbędna jest zgoda obu stron. Mediatorzy zatem nie są arbitrami, którzy cokolwiek rozstrzygają. Ich zadaniem jest natomiast sprawić, aby same zainteresowane strony, a więc osoba, która czuje się pokrzywdzona aktem administracyjnym oraz autor tegoż aktu, doszły do porozumienia. Mediatorzy zatem mogą zaproponować jakieś rozwiązanie, nie mogą zaś nic stronom sporu narzucić. Warto w tym miejscu zauważyć, że mediacja oznacza możliwość porozumienia nie koniecznie w celu osiągnięcia pełnego zadowolenia którejs z stron, ale wręcz przeciwnie w celu uniknięcia sporu. Oznacza ona również, że w tej formie zapobieżenia sporu nie należy tracić z oczu dobra publicznego, na którego strażę winna stać administracja kościelna i która w zakresie określonym przez mediację i jej możliwe rozwiązania zawsze tenże cel winna stawiać jako pierwszorzędny.

Jakkolwiek w kanonicznym porządku prawnym pomoc mediatorów, w sensie praktycznym, znajduje niestety niewielkie zastosowanie, to w polskim porządku prawnym jest to instytucja niezwykle ważna i znacząca. Należy bowiem podkreślić, że w prawie polskim instytucja mediacji została wprowadzona do wszystkich podstawowych procedur prawnych. W nurcie tych właśnie zagadnień badawczych sytuuje się publikacja Agnieszki Gabrieli Romanko poświęcona instytucji mediacji zarówno w kanonicznym porządku prawnym, jak i w prawie polskim. Praca ma zatem, jak należy sądzić, charakter porównawczy.

Sformułowanie tematu zakłada, że w omawianej rozprawie będzie chodziło o refleksję prawną nad jedną instytucją prawa, istniejącą jednak w dwóch odrębnych porządkach prawnych. Charakter porównawczy pracy zakłada zatem, nie tylko przedstawienie zagadnienia mediacji w każdym z porządków prawnych, ale co najistotniejsze ich zestawienie, ukazanie podobieństw i różnic oraz sformułowanie stosownych wniosków. Praca ta bowiem jako rozprawa doktorska winna charakteryzować się ściśle określoną tezą, oryginalną w swoim wymiarze, a przez to stanowić *novum* w dotychczasowych osiągnięciach nauki prawa i prawa kanonicznego.

Autorka we wstępie uzasadnia podjęcie tematu badawczego następującym stwierdzeniem: „Potrzeba zestawienia tej instytucji w dwóch porządkach prawnych uwarunkowana jest tym, że ci sami ludzie przynależą jednocześnie do społeczności kościelnej i państwowej” (s. 14). Jakkolwiek nie przekonuje mnie taka argumentacja, gdyż uważam ją za zdecydowanie zbyt banalną i pozbawioną charakteru naukowego, to samo podjęcie przez Autorkę wyzwania jest cenne i godne pochwały. Tym bardziej że jak zauważa Autorka: „Problematyka dotycząca porównania mediacji w sprawach administracyjnych w prawie kanonicznym i w prawie polskim nie została dotąd całościowo opracowana zarówno w literaturze krajowej, jak i zagranicznej” (s. 16). Istnieją co prawda całościowe opracowania z dziedziny prawa administracyjnego zarówno polskiego, jak i kanonicznego, co Autorka zauważa, ale brak jest szczegółowej monografii dotyczącej ściśle tematyki mediacji. Stąd stwierdzenie Autorki: „Dlatego też niniejsza rozprawa będzie uwzględniała dotychczasowe wyniki badań, a jednocześnie będzie samodzielny opracowaniem” (s. 16) jest odważne i godne zauważenia.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Wyjaśnienie podstawowych pojęć*, Autorka rozpoczyna swoje analizy w zasadzie od sformułowania wniosków. Zauważa bowiem, odnosząc się do rozumienia mediacji w prawie kanonicznym: „Pojęcie to zasadniczo nie będzie odbiegać od tego wypracowanego na gruncie prawa polskiego” (s. 22). Osobiście zdecydowanie preferuję pozostawienie jakichkolwiek wniosków na koniec rozdziału i nieformułowanie ich na początku, gdyż wtedy całość analizy staje się dużo mniej ciekawa. Być może jednak sformułowanie to tłumaczy, dlaczego Autorka definiuje mediację w prawie polskim, ale nie czyni tego w odniesieniu do prawa kanonicznego. Struktura pierwszego rozdziału jest bowiem tak zbudowana, że jest mowa o podstawach rozumienia mediacji w prawie kanonicznym (bez próby sformułowania definicji), a następnie bardzo przejrzyste i precyzyjnie podana

definicja mediacji w prawie polskim oraz jej podstawy. Nie wiem, czy w takiej sytuacji nie należało najpierw omówić zagadnienia z punktu widzenia prawa polskiego, a następnie prawa kanonicznego, skoro prawo kanoniczne nic w tej kwestii nie wnosi. Analizy prowadzone przez Autorkę w rozdziale pierwszym są jednak bardzo gruntowne, rzetelnie uzasadnione źródłowo. Nie wiem tylko, czy do podstaw rozumienia mediacji w prawie kanonicznym zaliczyłbym np. wypowiedzi papieży po promulgowaniu *Kodeksu Prawa Kanonicznego* (np. s. 35), skoro Autorka sama zauważa, że to *Kodeks Prawa Kanonicznego* normuje rozumienie mediacji w prawie kanonicznym.

Rozdział drugi został zatytułowany *Organy mediacyjne*. Jest to bardzo rzetelne studium na temat ustanowienia, struktury, kadencji, zadań i ustania poszczególnych organów mediacyjnych w prawie kanonicznym (ok. 60 stron). Podobnie jak w rozdziale pierwszym Autorka najpierw omawia przepisy prawa kanonicznego, a następnie zdecydowanie bardziej skrótowo i pobieżnie prawa polskiego (ok. 10 stron). W pierwszej części rozdziału Autorka omawia zatem przepisy dotyczące mediatorów i rady, jak ją nazywa mediacyjnej (dla większości autorów pojednawczej), wyraźnie uznając te dwa organa jako organa ustanowione do zapobiegania sporów. Składną w rozdziale pierwszym Autorka wyraźnie zaliczyła do środków rozwiązywania sporów również prośbę do autora aktu o poprawienie lub odwołanie go (s. 42), z czym osobiście się nie zgadzam, ale mam świadomość, że w tej kwestii istnieją opinie rozbieżne.

Rozdział trzeci rozprawy jest zatytułowany *Procedura mediacyjna*. Należy z całą stanowczością podkreślić po raz kolejny niezwykle rzetelną analizę przepisów, z poddaniem bardzo wielu interpretacji szczegółowych, co jest dużą zasługą Autorki. Nie wiem jedynie, dlaczego Autorka wyraźnie sugeruje, że o pomoc mediatorów należy postulować po wniesieniu prośby do Autora aktu o poprawienie lub odwołanie go. Pomoc mediatorów w okresie poprzedzającym wniesienie tej prośby Autorka uznaje za dopuszczalną, a w moim przekonaniu jest to właściwy moment na uruchomienie procedury unikania sporu (s. 149). Należy też zauważyć, że rozdział drugi to rzetelne studium nie tylko w odniesieniu do norm prawa kanonicznego, ale także prawa polskiego. Co więcej, w rozdziale tym w sposób jednoznaczny Autorka dokonuje zestawienia dwóch porządków prawnych, ukazując określone przez nią podobieństwa. Z jej analiz wynika bowiem, że w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* z 1983 r. „prawodawca nakłada na adresata aktu administracyjnego obowiązek (używając czasownika debet) uprzedniego wniesienia prośby do jego autora o ponowne rozpatrzenie sprawy. Z kolei w ustawie p.p.s.a., została scharakteryzowana fakultatywna instytucja samokontroli, zgodnie z którą organ administracyjny, może uwzględnić skargę w całości. Pozytywne ustosunkowanie się do prośby adresata aktu, jak i uwzględnienie skargi skarżącego w całości, stanowi zakończenie sporu administracyjnego. Po drugie, przełożony hierarchiczny, do którego został wniesiony rekurs hierarchiczny – a w sytuacji wniesienia skargi do sądu administracyjnego, sąd – powinien zachęcać strony do skorzystania z mediacji” (s. 225).

Bibliografia wykorzystana w pracy obejmuje 42 strony. Podział bibliograficzny jest prawidłowy, choć osobiście zdecydowanie preferuję bardziej szczegółowy podział źródeł, np. na źródła prawne i teologiczne, czy też na zbiory systematyczne i pisma ojców Kościoła i nauczanie papieskie. Bardziej szczegółowy podział źródeł byłby z pewnością bardziej przejrzysty dla czytelnika. Nie bardzo rozumiem też, dlaczego Autorka w przypisach, jak i bibliografii przywołuje zarówno tekst oryginalny niektórych źródeł, jak i ich polskie tłumaczenie, chyba że korzystała z obydwu, choć zdecydowanie uważam, że w pracy doktorskiej należy posługiwać się tekstem oryginalnym. Literatura jest obszerna, wielojęzyczna, bardzo bogata. Świadczy to o bardzo rzetelnej kwerendzie i dobrej znajomości języków obcych.

Autorka zastosowała złożoną metodę. Należy podkreślić, że wyjaśnienie zamieszczone we wstępie pracy odnośnie do zastosowanej metody potwierdza się w treści pracy. Autorka bardzo obszernie dokonuje analizy przepisów oraz nawiązuje do prawa powszechnego i doktryny Kościoła, jak i prawa polskiego w zakresie norm dotyczących mediacji.

Praca Agnieszki Gabrieli Romanko napisana jest poprawnie pod względem stylistycznym, z zastosowaniem poprawnej terminologii. Lektura pracy nie stwarza więc problemów. Język pracy jest dobry, nie spotyka się też wielu błędów literowych. Przypisy prawidłowe, choć zauważa się w nich pewne niekonsekwencje. Zastanawia np., dlaczego Autorka w przypisach czasami podaje nazwisko i imię autora czasami zaś ogranicza się wyłącznie do nazwiska (np. na s. 118 podaje swoje imię i nazwisko,

a w przypadku ks. prof. Krukowskiego jedynie nazwisko). Niestety zdarza się, że Autorka w przypisie podaje odwołanie do tekstu oryginalnego, a w tekście głównym podaje tłumaczeniu polskie (np. s. 181 – Autorka cytuje w j. polskim papieża Benedykta XVI z jego allokucji do Trybunału Sygnatury Apostolskiej, podając w przypisie odwołanie do testu łacińskiego). Ponadto brak stosowania skrótu *por.* lub *zob.* (z kilkoma wyjątkami) sprawia, że trudno jest czasami zrozumieć, czy Autorka jedynie nawiązuje do jakiegoś dzieła, czy też przywołuje je bezpośrednio, zwłaszcza że literatura podana w przypisach jest ogromna, w mojej opinii zdecydowanie zbyt duża, choć należy pochwalić Autorkę za trud skonsultowania każdej kwestii szczegółowej i zweryfikowania jej w publikacjach tak wielu autorów, zwłaszcza że w wielu przypadkach są to książki obcojęzyczne, tym bardziej wymagające zaangażowania i doskonałej znajomości wielu języków obcych.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że recenzowana praca, jakkolwiek zawiera wskazane wyżej niewielkie mankamenty, jest wkładem Autorki w rozwój badań nad prawem administracyjnym polskim i kanonicznym. Obszerność pracy i jej merytoryczna zawartość świadczy o dogłębnej analizie podjętych w temacie zadań oraz o rzetelności dokonanych badań. Wykładnia zagadnień zasługuje na pozytywną ocenę, a zasygnalizowane w recenzji uwagi nie podważają jej pozytywnej oceny. Autorka dobrze zatem zrealizowała swoje zamierzenia badawcze, wykazując znajomość materii i odpowiednie przygotowanie warsztatowe.

ks. Grzegorz Leszczyński
Uniwersytet Łódzki